

Sygn. akt V ACa 566/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Urszula Bożalkińska (spr.) SA Anna Tabak
Sędziowie :	SA Jadwiga Galas
Protokolant :	Mirosław Kruk

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prokuratorowi Okręgowemu w(...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 10 maja 2012 r., sygn. akt I C 232/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 o tyle, że ustawowe odsetki od kwoty 40.000 zł zasądza od dnia 10 maja 2012 r., a w pozostałej części powództwo oddala;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.970 (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 566/12

## UZASADNIENIE

Powód, P. S., domagał się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratury Okręgowej w (...) zastępowanej przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2011 r.

Pozwany Skarb Państwa- Prokurator Okręgowy w (...) zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Okręgowej w (...), przy czym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa.

Na rozprawie w dniu 6 marca 2012 r. strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia twierdząc, że powód domaga się zadośćuczynienia w związku z działaniami Prokuratorury, przy czym akt oskarżenia został sformułowany w dniu 28 grudnia 2006 r., a zatem co najmniej od tej daty powód wiedział o rzekomym naruszeniu dóbr osobistych i w związku z tym jego roszczenie uległo przedawnieniu.

W piśmie procesowym z dnia 14 marca 2012 r. powód rozszerzył żądanie pozwu w ten sposób, że obok pierwotnego żądania wniósł o:

- nakazanie zamieszczenia pozwanemu w miesięczniku (...) oświadczenia następującej treści: „Przepraszamy notariusza P. S. z (...) za wniesienie i popieranie bezpodstawnego oskarżenia o czyn polegający na nie dopełnieniu obowiązków służbowych przy sporządzeniu czynności notarialnej w dniu 14 marca 2001 r.”,
- zasądzenie od pozwanego na rzecz Zakładu (...) w (...) przy ulicy (...) kwoty 100.000 zł.

***Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 14 marca 2001 r. w Kancelarii Notarialnej w (...) przed notariuszem P. S. została zawarta pomiędzy (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K. reprezentowaną przez Prezesa Zarządu F. W. a Ośrodkiem (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w K. reprezentowaną przez pełnomocnika A. R. umowa sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w (...), dla której Sąd Rejonowy w (...) prowadzi księgę wieczystą KW Nr (...). F. W. zawierając powyższą umowę okazał notariuszowi odpis z rejestru handlowego nr (...) z dnia 8 stycznia 2001 r. Sądu Rejonowego w (...) i oświadczył, że wpisy w powyższym rejestrze są nadal aktualne. A. R. okazała notariuszowi pełnomocnictwo z dnia 5 marca 2001 r. udzielone przez F. W. w formie aktu notarialnego sporządzonego przez notariusza J. W. w K. Rep. (...) nr (...) upoważniające ją do nabywania nieruchomości na rzecz Ośrodka (...) Sp. z o. o. w K.. Stawający przedstawili notariuszowi dwie uchwały:

- Uchwałę nr (...) z dnia 14 marca 2001r. (...) Sp. z o. o. w K. zezwalającą Zarządowi na sprzedaż nieruchomości zapisanej w Księdze wieczystej KW Nr (...),
- Uchwałę nr (...) (...) Sp. z o. o. w K. zezwalającą na nabycie powyższej nieruchomości.

Dodać należy, że nieruchomość zapisana w księdze wieczystej KW Nr (...) była obciążona dwoma hipotekami:

- hipoteką zwykłą w kwocie 2.000.000 zł na rzecz (...) Banku (...) S.A. w K.,
- hipoteką przymusową w kwocie 535.452 zł na rzecz Miasta (...).

Nieruchomość została sprzedana za cenę 8.518.000 zł, przy czym strony oświadczyły, że powyższa cena zostanie zapłacona w ten sposób, iż Ośrodek (...) Sp. z o. o. w K. przejmuje zadłużenie w stosunku do (...) S.A. w K. w kwocie 2.000.000 zł oraz względem Miasta (...) w kwocie 535.452 zł, a resztę ceny sprzedaży w kwocie 5.982.548 zł nabywca zobowiązał się zapłacić zbywcy w terminie do dnia 31 grudnia 2008 r. i co do tego zobowiązania poddał się rygorowi egzekucji z aktu notarialnego zgodnie z treścią art. 777 pkt 4 k.p.c.

W dniu 12 marca 2001 r. Zgromadzenie Wspólników Sp. z o. o. Ośrodek (...) w K. odwołało z funkcji Prezesa Zarządu F. W. powołując na jego miejsce A. R.. O fakcie tym nie poinformowano notariusza.

Na podstawie powyższej umowy wpisu w księdze wieczystej KW Nr (...) – (...) własności na rzecz Ośrodka (...) Sp. z o.o. w K. dokonała Przewodnicząca Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w (...) J. S.. Akt ten nie został wzruszony w żadnym trybie.

Prokuratura Okręgowa w (...) pod sygnaturą akt V Ds. 41/04/S prowadziła postępowanie przygotowawcze w sprawie przeciwko F. W., A. B., E. G., A. C., A. M., D. K. podejrzanym o szereg przestępstw.

W dniu 10 marca 2006 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej w (...) R. W. wydał postanowienie o przedstawieniu powodowi P. S. zarzutu, że w dniu 14 marca 2001 r. w (...), jako funkcjonariusz publiczny – notariusz nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z art. 80 § 2 i 3 oraz art. 81 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie w ten sposób, że sporządzając w formie aktu notarialnego umowę sprzedaży nieruchomości między (...) Sp. z o. o. w K. reprezentowaną przez Prezesa zarządu F. W. a Ośrodkiem (...) Sp. z o. o. w K. reprezentowaną przez Prezesa Zarządu A. R. poświadczył nieprawdę uznając, że A. R. jest pełnomocnikiem spółki oraz uznał za prawidłową i skuteczną Uchwałę nr (...) Zgromadzenia Wspólników z dnia 14 marca 2001 r., mimo że została ona podjęta z rażącym naruszeniem przepisów kodeksu spółek handlowych, a także naruszył przepisy kodeksu cywilnego w zakresie uregulowań dotyczących przejęcia długu, czym działał na szkodę interesu prywatnego i publicznego tj. o popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. Powyższe postanowienie zostało ogłoszone powodowi w dniu 8 czerwca 2006 r. W dniach 8 czerwca 2006 r. i 19 czerwca 2006 r. powód został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Na wniosek powoda sporządzone zostało z datą 5 września 2006 r. uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów z dnia 10 marca 2006 r. Powód nie przyznał się do winy i szczegółowo przedstawił do akt toczącego się śledztwa wyjaśnienie czyniąc to w piśmie z dnia 19 czerwca 2006 r.

Zanim jednak powodowi przedstawiono zarzuty w sprawie V Ds. 41/04/S Prokurator R. W. w prywatnej rozmowie zwrócił się do Sędziego J. K. o opinię dotyczącą ważności aktu notarialnego obejmującego umowę sprzedaży z dnia 14 marca 2001 r., nie podając danych osobowych notariusza, który sporządzał akt, stwierdził, że sprawa dotyczy notariusza z południowej Polski. Sędzia J. K. konsultował telefonicznie sprawę z żoną, która jest sędzią orzekającym w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim w Wydziale Ksiąg Wieczystych, a następnie poinformował, prokuratora R. W., że czynność prawna została dokonana w sposób prawidłowy, a sporządzony akt notarialny może być podstawą wpisu w księdze wieczystej. Prokurator W. pytał także Sędziego J. K. czy na dokonanie takiej czynności prawnej pomiędzy spółkami wymagana jest zgoda wspólników spółek, jednakże Sędzia J. K. stwierdził, że nie zajmuje się prawem gospodarczym i w związku z tym nie może udzielić mu odpowiedzi. Prokurator R. W. opuszczając gabinet Sędziego J. K. stwierdził, że „jeśli tutaj jest wszystko w porządku to złapię go na czymś innym”, przy czym chodziło prawdopodobnie o naruszenie przez powoda przepisów prawa gospodarczego. Sędzia J. K. był wówczas Sędzią Sądu Rejonowego w (...). Z powodem zna się od wielu lat. W trakcie rozmowy nie zorientował się, że chodzi o akt notarialny sporządzony przez powoda, doradził nawet Prokuratorowi, aby sprawę skonsultował z Przewodniczącą Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w (...), J. S.. Po upływie około dwóch tygodni Sędzia J. K. spotkał się z powodem w jego Kancelarii w (...) i wówczas dowiedział się od powoda, że toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, przedstawiono mu zarzuty. Powód pokazał mu odpis postanowienia o przedstawieniu zarzutów i wówczas Sędzia J. K. z uwagi na treść zarzutów postawionych powodowi stwierdził, że jest to sprawa, w której Prokurator R. W. zwracał się do niego o wyrażenie opinii. Później okazało się, że Prokurator R. W. zwracał się o opinię w tej sprawie do jeszcze innego sędziego.

O fakcie przedstawienia zarzutów powód zawiadomił Radę Izby Notarialnej w (...) zwracając się jednocześnie o objęcie lustracją kwestionowanego aktu notarialnego. W tym też czasie powód Izbie Notarialnej w (...) pełnił w funkcję rzeczownika dyscyplinarnego i w związku z tym, na jednym z posiedzeń Rady, poinformował ją o zaistniałej sprawie, jednakże Rada nie podjęła uchwały o odwołaniu powoda z pełnionej funkcji. W dniu 3 października 2006 r. przez notariusza wizytatora K. G. została przeprowadzona lustracja obejmująca sprawdzenie prawidłowości sporządzenia umowy sprzedaży zawartej w dniu 14 marca 2001 r. Rep. (...). Wynik tej kontroli był pozytywny dla powoda w tym znaczeniu, że notariusz wizytator ocenił pracę powoda jednoznacznie pozytywnie jako zgodną ze wszelkimi wymaganiami prawa o notariacie, jak też kodeksu cywilnego.

W dniu 28 grudnia 2006 r. Prokuratura Okręgowa w (...) w sprawie V Ds. 41/04/S sporządziła akt oskarżenia przeciwko A. B., E. G., A. C., A. M., F. W., D. K., I. K., P. S., tego ostatniego oskarżając o popełnienie przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.

W dniu 31 grudnia 2006 r. do Sądu Rejonowego w (...) wpłynął akt oskarżenia sporządzony przez Prokuraturę Okręgową w (...) w sprawie V Ds. 41/04/S. Ponieważ żona powoda J. S. jest sędzią Sądu Rejonowego w (...) to sędziowie orzekający w tym Sądzie złożyli wnioski o wyłączenie ich od rozpoznania powyższej sprawy. Wnioski te zostały uwzględnione i sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w (...).

Postępowanie karne toczyło się przez dłuższy czas, gdyż było wielowątkowe. Powód zaczął cierpieć na nastroje depresyjne, zamknął się w sobie. Unikał spotkań towarzyskich, nie chciał spotykać się ze znajomymi prawnikami, gdyż uważał, że nie może ich narażać na przebywanie w obecności podejrzanego, a później oskarżonego. Powód zdawał sobie sprawę z tego, że sprawa jest znana w środowisku prawniczym. Zdarzyła się taka sytuacja, że na spotkaniu sędziów ktoś stwierdził: „niby taki uczciwy notariusz, a jednak ma sprawę karną”, wówczas to świadek J. K., który uczestniczył w tym spotkaniu musiał tłumaczyć jak doszło do tej sprawy. Powód jest notariuszem od 25 lat, kancelarię prowadzi wraz z notariuszem I. K., która również została oskarżona w tej sprawie. Konieczność uczestniczenia w czynnościach procesowych, rozprawach sądowych powodowała, że działanie ich kancelarii było utrudnione. Powód zamiast skupić się na pracy musiał myśleć o toczącym się postępowaniu karnym, zaczęły mu się zdarzać pomyłki w pracy, przy czym nie skutkowały one nieważnymi lub wadliwymi czynnościami notarialnymi, które powodowałyby jego odpowiedzialność jako płatnika podatku lub skutkowałyby odpowiedzialnością cywilną. Toczące się postępowanie karne miało również wpływ na życie rodziny powoda. Żona powoda J. S., która jest sędzią Sądu Rejonowego w (...) i jednocześnie Przewodniczącym Wydziału Ksiąg Wieczystych, dokonywała w oparciu o akt notarialny Rep. (...) nr (...) wpisu w księdze wieczystej, bardzo denerwowała się tą sprawą i dlatego też zasięgała opinii innych sędziów o prawidłowości tego aktu.

Sąd Rejonowy w (...) wyrokiem z dnia 20 listopada 2009r. uniewinnił powoda P. S. od zarzucanego mu czynu. Od wyroku uniewinniającego powoda od zarzutów oskarżenia Prokurator Okręgowy w (...) wniósł apelację popierając swoje dotychczasowe oskarżenie. Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 23 września 2010 r. uznał apelację za oczywiście bezzasadną i utrzymał w mocy uniewinniający wyrok Sądu I instancji.

### ***Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

W ustalonym stanie faktycznym powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Prawidłowe rozpoznanie roszczenia o ochronę dóbr osobistych wymaga przede wszystkim ustalenia i dokonania oceny, czy i jakie dobro osobiste żądającego ochrony zostało naruszone, a w dalszej kolejności stwierdzenia bezprawności działania sprawcy bądź też wystąpienia okoliczności wyłączających tę wyłączających. Należy mieć przy tym na względzie, iż przepis art. 24 § 1 k.c. posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności, co oznacza, iż ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa na pozwanym. Na dochodzącym ochrony ciąży jedynie obowiązek wykazania faktu naruszenia lub zagrożenia jego dobra osobistego. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w obronie uzasadnionego interesu, zgodę pokrzywdzonego.

Przepis art. 23 k.c. nie zawiera definicji dóbr osobistych, a ogranicza się do stwierdzenia, że dobrami osobistymi człowieka są w szczególności: zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza, i racjonalizatorska. Przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Dokonując jednak oceny czy doszło do naruszenia dobra, którego ochrony domaga się osoba zgłaszająca żądanie należy brać pod uwagę całokształt okoliczności, a nie tylko pewien zwrot wyrwany z całej wypowiedzi.

Na skutek skierowania przeciwko powodowi oskarżenia o umyślne nie dopełnienie obowiązków, poświadczenie nieprawdy, które to działanie także ma charakter działania umyślnego i niekompetentne sporządzenie aktu notarialnego naruszone zostały dobra osobiste powoda, a w szczególności jego dobre imię, uczciwość osobista i zawodowe kompetencje, jako notariusza. Fakt oskarżenia powoda był znany zarówno w środowisku prawniczym w (...), jak też w szerszych kręgach nie tylko prawniczych.

Przesłanka bezprawności działania, o której stanowi art. 24 k.c. ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi oraz zasadami współzycia społecznego. Bezprawne w rozumieniu art. 24 k.c. jest działanie sprzeczne z jakąkolwiek normą, bez względu na to czy chodzi o przepisy prawa cywilnego, karnego czy inne przepisy prawa, w tym także o charakterze procesowym, jeśli sprzeczność ta prowadzi do naruszenia dobra osobistego. Jak już wcześniej podano do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w obronie uzasadnionego interesu, czy zgodę pokrzywdzonego. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność musu być dokonane w granicach określonych porządkiem prawnym, to jest pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką wystarczającą do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym, natomiast dla zasądzenia zadośćuczynienia konieczne jest ustalenie, że działanie sprawcy było zawinione, co najmniej z winy nieumyślnej.

Pozwany wnosząc o oddalenie powództwa podniósł, że Prokuraturze Okręgowej w (...) nie można przypisać bezprawności w rozumieniu art. 417 k.c., gdyż samo uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa nie jest wystarczającą przesłanką do stwierdzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa na gruncie powołanego wyżej przepisu. Również nie każde uchybienie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze skutkuje taką odpowiedzialnością.

Co do zasady podejmowane przez organy ochrony prawnej, w tym przez Prokuraturę, w ramach przewidzianych prawem czynności nie może być uznane za działanie bezprawne. Jeżeli jednak w toku takich prawnie uregulowanych procedur dochodzi do wyraźnego, poważnego naruszenia przepisów, zwłaszcza w sposób powodujący wykroczenie poza cel i niezbędność postępowania, to nie jest wykluczone uznanie bezprawności takiego działania. Zatem nie każde naruszenie przepisów regulujących przebieg określonych postępowań w ramach obowiązującego porządku prawnego oznacza bezprawność działania, ale też z tego, że wkroczenie w sferę prawnie chronioną dóbr osobistych nastąpiło w toku określonych procedur, nie wynika, iż zawsze wyłączona jest bezprawność.

Prokurator zarzucił powodowi P. S., że sporządzając w formie aktu notarialnego umowę sprzedaży nieruchomości nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z art. 80 § 2 i 3 oraz art. 81 ustawy Prawo o notariacie. Niedopełnienie obowiązków miało polegać na:

- poświadczeniu nieprawdy poprzez uznanie, że A. R. jest pełnomocnikiem Ośrodka (...) Sp. z o. o. w K.;
- uznaniu za prawidłową i skuteczną Uchwałę nr (...) Zgromadzenia Wspólników firmy (...) Sp. z o. o. w K.;
- naruszeniu przepisów kodeksu cywilnego z zakresie uregulowań dotyczących przejęcia długu.

Pełnomocnictwo przedłożone przez A. R. spełniało wymogi formalne (art. 99 § 1 k.c.), zaś sam fakt powołania jej na stanowisko Prezesa Zarządu Ośrodka (...) Sp. z o. o. w K. i odwołanie z tej funkcji F. W. – nie spowodowało wygaśnięcia udzielonego jej pełnomocnictwa. Zatem zarzut, że powód uznając prawidłowość przedłożonego mu pełnomocnictwa nie dopełnił ciężących na nim z mocy ustawy Prawo o notariacie obowiązków nie znajdował uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym.

Prokurator zarzucał także powodowi, że sporządzając w dniu 14 marca 2001 r. akt notarialny uznał za prawidłową i skuteczną Uchwałę nr (...) z dnia 14 marca 2001 r. Zgromadzenia Wspólników firmy (...) Sp. z o. o. w K., mimo że została ona podjęta z rażącym naruszeniem przepisów kodeksu spółek handlowych. Jak wynika bowiem z uzasadnienia aktu

oskarżenia, Prokurator, tak jak część doktryny prawa handlowego przyjął, iż uchwała ta wymaga szczególnej formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym. W konsekwencji uznał, iż była ona nieważna z uwagi na naruszenie bezwzględnie obowiązującego przepisu art. 173 § 1 k.s.h. traktującego o formie szczególnej czynności prawnej (art. 73 § 2 k.c. w związku z art. 2 k.s.h.). W tej sytuacji doszedł do wniosku, iż powód nie dopełnił swoich obowiązków, gdyż nie odmówił dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem, a przynajmniej jego obowiązkiem było, stosownie do art. 81 § 2 i 3 Prawa o notariacie udzielenie stronom niezbędnych wyjaśnień z uwagi na znaczną niepewność prawną co do ważności Uchwały nr (...)Walnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...)Sp. z o. o. w K..

Przepis art. 228 pkt 4 k.s.h. stanowi, że uchwały wspólników, poza innymi sprawami wymienionymi w niniejszym dziale lub umowie spółki, wymaga m. in. nabycie i zbycie nieruchomości, użytkowania wieczystego lub udziału w nieruchomości, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej. Z kolei przepis art. 173 § 1 k.s.h. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz. U. Nr 94, poz. 1037 z późniejszymi zmianami) stanowił, że przypadku gdy wszystkie udziały spółki przysługują jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, oświadczenie woli takiego wspólnika składane spółce wymaga formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 kwietnia 2005 r. IV CK 686/2004 (LexPolonica nr 376771) podał, że „uchwały podejmowane przez wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wykonującego uprawnienia zgromadzenia wspólników, nie wymagają formy pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym (art. 173 ksh)”.

Choć w piśmiennictwie sporny jest charakter prawny sankcji wynikającej z art. 17 k.s.h., istotne jest umożliwienie wyrażenia przez wspólników zgody ex post. Sprawia to, że nieistotne jest, czy w chwili dokonywania czynności prawnej, nawet będącej wprost rozporządzeniem prawem, zarząd dysponuje stosowną zgodą wspólników. W tej chwili bowiem czynność taka jest ważna i dopuszczalna, a dopiero upływ dwóch miesięcy od jej dokonania i brak w tym czasie zgody uczyni z niej czynność bezwzględnie nieważną. W konsekwencji nie można wymagać od zarządu okazywania zgody wspólników na nabycie prawa w chwili dokonywania czynności, a tym bardziej w chwili przystępowania do działań, które dopiero mogą doprowadzić do takiego nabycia. W świetle powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że również z tego punktu widzenia działaniom powoda jako funkcjonariusza publicznego nie można było zarzuć niedopełnienia obowiązków.

Prokurator zarzucił także powodowi, że sporządzając w dniu 14 marca 2001 r. akt notarialny naruszył przepisy Kodeksu cywilnego w zakresie uregulowań dotyczących przejęcia długu, a w szczególności nie zgodził się z czynnością polegającą na zawarciu przez umowy sprzedaży nieruchomości obciążonej hipotekami: zwykłą i przymusową ustanowionymi na rzecz (...) S.A. w K., Miasta (...)– bez zgody tych wierzycieli hipotecznych. Zgodnie z art. 65 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jednolity Dz. U. z 2001r. Nr 124, poz. 1361 z późniejszymi zmianami) w celu zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności można nieruchomość obciążyć prawem, na mocy którego wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością, i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela nieruchomości (hipoteka). Natomiast przepis art. 72 powołanej wyżej ustawy stanowi, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie, przez które właściciel nieruchomości zobowiązuje się względem wierzyciela hipotecznego, że nie dokona zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki. Hipoteka nie ogranicza właściciela nieruchomości w możliwości zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki. Czynności te bowiem nie mogą szkodzić interesom wierzyciela hipotecznego, skoro hipoteka jest skuteczna przeciwko każdoczesnemu właścicielowi i to z pierwszeństwem przez wierzycielami osobistymi właściciela i innymi wierzycielami hipotecznymi, których hipoteki mają niższe pierwszeństwo. W świetle powyższego na sprzedaż nieruchomości nie była wymagana zgoda (...) S.A. w K. i Miasta (...), gdyż byli oni wierzycielami hipotecznymi, do których nie ma zastosowania przepis art. 519 k.c.

Przeprowadzone postępowanie karne nie potwierdziło zarzutów sformułowanych przez Prokuratora w akcie oskarżenia i zakończyło się wyrokiem uniewinniającym powoda. W toku procesu sądowego Prokurator nie przedstawił żadnych nowych dowodów, które nie byłyby znane w chwili wniesienia aktu oskarżenia. Sporządzając zaś akt oskarżenia Prokurator znał treść protokołu lustracji Kancelarii Notarialnej notariusza P. S. z dnia 19 października 2006 r. Ponadto Prokurator zasięgał opinii sędziów dotyczącej prawidłowości sporządzenia aktu notarialnego z dnia

14 marca 2001 r. Rep. A nr (...) uzyskując jednoznaczną odpowiedź, że akt został sporządzony w sposób prawidłowy, obejmuje on ważną czynność prawną i mógł być podstawą wpisu w księdze wieczystej, jednakże uzyskaną informację skwitował stwierdzeniem. Postępowanie przygotowawcze było prowadzone w 2006 r., zaś akt notarialny został sporządzony w dniu 14 marca 2001 r., a zatem Prokurator musiał zdawać sobie sprawę z tego, że w chwili dokonywania wpisu w księdze wieczystej akt ten był kontrolowany przez sędziego dokonującego wpisu. Wiadomo było także, że nie toczy się żadne postępowanie mające na celu wzruszenie tego aktu. Mimo tych wszystkich okoliczności Prokurator zdecydował się na wniesienie i popieranie aktu oskarżenia przeciwko powodowi, chociaż nie było żadnych podstaw faktycznych i prawnych do formułowania jakichkolwiek zarzutów przeciwko powodowi. Od wyroku uniewinniającego powoda od zarzutów oskarżenia Prokurator wniósł apelację popierając swoje dotychczasowe oskarżenie, którą to apelację Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 23 września 2010 r. uznał za oczywiście bezzasadną, utrzymując w mocy uniewinniający wyrok Sądu I instancji. Czynności procesowe podejmowane przez Prokuratora takie jak przedstawienie zarzutów, sporządzenia aktu oskarżenia i jego popieranie przed Sądem, a także wniesienie apelacji zostały dokonane zgodnie z wymogami przepisów Kodeksu postępowania karnego, jednakże bezprawność działania Prokuratora polegała na wszczęciu i prowadzeniu postępowania przy oczywistym braku dowodów winy powoda. Prawidłowa wykładnia przepisów prawa cywilnego oraz prawa handlowego nie pozwalała na przestawienie powodowi jakichkolwiek zarzutów. Podkreślić jeszcze raz trzeba, iż przepis art. 24 § 1 k.c. zawiera domniemanie bezprawności i w procesie o ochronę dóbr osobistych to pozwany ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających to działanie, czyli wyłączających bezprawność. W toku niniejszego procesu pozwany, poza dowodami z dokumentów zawartych w aktach sprawy o sygnaturze II K 901/07, nie wskazał innych dowodów, które zmierzałyby do wykazania, że zachodziła którakolwiek z przesłanek wyłączających bezprawność jego działania.

Na skutek skierowania przeciwko powodowi aktu oskarżenia o umyślne niedopełnienie obowiązków, poświadczenie nieprawdy i niekompetentne sporządzenia aktu notarialnego naruszone zostały dobra osobiste powoda, a w szczególności jego dobre imię, uczciwość osobista i zawodowe kompetencje jako notariusza. Cześć, dobre imię, godność i dobra sława są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego, zatem naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, co może narazić daną osobę na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu. Cześć i dobre imię człowieka należą do dóbr najsilniej chronionych. Fakt oskarżenia powoda był znany nie tylko w środowisku prawniczym (...), ale także w szerszych kręgach. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w (...), w którym orzeka sędzia J. S. – żona powoda. Okoliczność ta sprawiła, że sędziowie tego Sądu złożyli wnioski o wyłączenie ich od rozpoznania sprawy, które zostały uwzględnione a sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Żorach. Sprawa była także znana w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim co wynika z zeznań świadka J. S. dotyczących jej rozmowy z sędzią M. K.. Ponieważ powód pełnił funkcję rzecznika dyscyplinarnego w Izbie Notarialnej w (...)to przedstawił sprawę Radzie tej Izby oraz wniósł o przeprowadzenie lustracji w zakresie aktu notarialnego z dnia 14 marca 2001r. Sprawa była więc znana w środowisku notariuszy. Była ona przedmiotem różnych rozmów na co wskazują zeznania świadka J. K., który zeznał, że na jednym ze spotkań sędziów padło stwierdzenie: „niby taki uczciwy notariusz, a jednak ma sprawę karną”. Różnie też sprawa była odbierana w środowisku notariuszy, gdyż powód zeznał: „wiadomo mi, że niektórzy koledzy cieszyli się, że jestem oskarżony”. Zachowanie pozwanego polegające na skierowaniu przeciwko powodowi oskarżenia o umyślne niedopełnienie obowiązków, poświadczenie nieprawdy, niekompetentne sporządzenie aktu notarialnego doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, godności, dobrego imienia, nazwiska, autorytetu zawodowego. Zachowanie pozwanego musiały dyskredytować powoda jako notariusza w opinii publicznej, przede wszystkim wśród potencjalnych klientów oraz narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu notariusza lub piastowania funkcji w Izbie Notarialnej. Co prawda powód nie został odwołany z funkcji rzecznika dyscyplinarnego, jednakże funkcja ta jest kadencyjna, kadencja powoda upłynęła w toku procesu karnego a powodowi nie zaproponowano dalszego jej pełnienia.

Zgodnie z art. 24 § 1 zdanie 2 k.c. jako jeden ze sposobów usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego wymienia się złożenie oświadczenia, którego treść i forma zależy w każdym wypadku od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich do naruszenia doszło oraz formy, w jakiej tego dokonano. Także skutki naruszenia dobra osobistego mogą

decydować o treści i formie oświadczenia. Sąd doszedł do przekonania, że pozwany powinien złożyć oświadczenie o przeproszeniu powoda w miesięczniku (...). Fakt oskarżenia powoda i prowadzenia przeciwko niemu przez kilka lat procesu karnego były przede wszystkim znane w środowisku prawniczym, zatem złożenie oświadczenia w miesięczniku prawniczym pozwoli na usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

Zgodnie z art. 24 § 1 zdanie 3 k.c. na zasadach przewidzianych w kodeksie ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jak już wcześniej podano przesłanka bezprawności działania, o której stanowi art. 24 k.c. jest przesłanką wystarczającą do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym, natomiast dla zasądzenia zadośćuczynienia lub odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny konieczne jest ustalenie, że działanie sprawcy było zawinione, co najmniej z winy nieumyślnej. Prokurator powinien był przewidzieć i liczyć się z tym, że bezzasadne oskarżenie powoda o umyślne nie dopełnienie obowiązków, poświadczenie nieprawdy, niekompetentne sporządzenie aktu notarialnego dotrą do szerszego kręgu odbiorców, a podniesienie bezzasadnych zarzutów co do postępowania powoda w życiu zawodowym spowoduje naruszenie jego czci oraz narazi go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu notariusza lub sprawowania funkcji w organach samorządu notarialnego. Zatem działanie pozwanego zdaniem Sądu jest nie tylko bezprawne, ale również zawinione.

W rozpoznawanej sprawie powód domagał się zasądzenia zarówno zadośćuczynienia, jak również świadczenia na wskazany cel społeczny. Oba roszczenia przewidziane w art. 448 k.c. służą kompensacji szkody niemajątkowej wyrządzonej naruszeniem dobra osobistego co nie oznacza, że są to roszczenia identyczne. Każde z nich prowadzi bowiem do naprawienia szkody w odmienny sposób. Przedmiotem obu roszczeń jest wprowadzenie świadczenia pieniężnego, jednak jego spełnienie do rąk poszkodowanego jest inną formą naprawienia szkody niemajątkowej niż satysfakcja płynąca z faktu zasądzenia od sprawcy odpowiedniej kwoty pieniężnej na wybrany cel społeczny. Każde z roszczeń służy zatem w inny sposób naprawieniu wyrządzonej szkody niemajątkowej. Rozważyć jednak należało czy dopuszczalna jest kumulacja obu roszczeń.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/2008 (LexPolonica nr 1946141) podano, że w razie naruszenia dobra osobistego kumulacja roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest dopuszczalna. Zadośćuczynienie przewidziane w przepisach art. 24 k.c. i art. 448 k.c. ma wypełnić przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a jej zrealizowanie wymaga, by wysokość zadośćuczynienia nie była symboliczna lecz satysfakcjonująca dla poszkodowanego, a więc ekonomicznie odczuwalna. Wysokość zadośćuczynienia nie może też być nadmierna, tak by nie stało się ono źródłem wzbogacenia się poszkodowanego na tle dotychczasowego jego statusu materialnego. Zgodnie z art. 448 k.c. w zw. 24 k.c. wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest kwestią ocenną, zależną od uznania sądu w kontekście okoliczności faktycznych sprawy. O wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych - co do zasady - decyduje rodzaj naruszonego dobra osobistego pokrzywdzonego, skala naruszenia, okoliczności w jakich doszło do naruszenia i charakter działania sprawcy, w tym jednorazowość lub wielokrotność tego działania oraz zakres krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu, czy długotrwałość jej odczuwania. Cześć i dobre imię człowieka należą do dóbr najsilniej chronionych.

Zarzuty stawiane powodowi w postępowaniu karnym dyskredytowały go jako notariusza i musiały narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania tego zawodu lub piastowania funkcji w organach samorządu notarialnego. Długotrwałe postępowanie karne prowadzone przeciwko niewinnej osobie może mieć bezpośredni wpływ na stan jej zdrowia i powodować jego pogorszenie. Z materiału dowodowego w sprawie zebranego wynika, że w okresie gdy toczyło się postępowanie karne powód zaczął cierpieć na nastroje depresyjne, zamknął się w sobie. Unikał spotkań towarzyskich, nie chciał spotykać się ze znajomymi prawnikami, gdyż uważał, że nie może ich narażać na przebywanie w obecności podejrzanego, a później oskarżonego. Uwzględniając powyższe okoliczności tj. rodzaj naruszonych dóbr osobistych do jakich należą cześć, godność, dobre imię i nazwisko, autorytet zawodowy oraz formę tego naruszenia stwierdzić należy, że rozmiar doznanej przez powoda krzywdy jest znaczny, zwłaszcza, że powód jest notariuszem z wieloletnim doświadczeniem, cenionym w środowisku prawniczym, a z uwagi na swoje publikacje dotyczące miasta (...) i architektury nieistniejących kościołów na terenie (...) – osobą znaną również w środowisku poza prawniczym. W tym stanie rzeczy Sąd doszedł do przekonania, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 40.000



zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako zbyt wygórowane. Dodać należy, że na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia wpłynął także fakt, iż nie jest ono jedynym zastosowanym środkiem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Powód domagał się zasądzenia od kwoty zadośćuczynienia ustawowych odsetek od dnia 15 lipca 2011r. Skoro w piśmie z dnia 14 lipca 20011r. skierowanym do Prokuratury Okręgowej w (...) wyznaczono pozwanemu termin 14 dni na zajęcie stanowiska, to ustawowe odsetki na podstawie art. 481 k.c. zasądzono od dnia 4 sierpnia 2011 r. tj. od dnia, w którym pozwany udzielił odpowiedzi na wezwanie do zapłaty (k. 12 – 13).

Powód domagał się także zasądzenia od pozwanego na wskazany przez niego cel społeczny kwoty 100.000 zł.

Stosownie do treści art. 448 k.c. wysokość sumy pieniężnej winna być „odpowiednia”, przy czym przepis nie zawiera żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy jej ustalaniu. Nie budzi jednak wątpliwości, że ustalenie owej „odpowiedniej sumy pieniężnej” powinno nastąpić z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy, a dotyczących: rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia itp. Generalnie przyjmuje się również, że wysokość sum zasądzanych na podstawie art. 448 k.c. winna być umiarkowana, co jest uzasadnione tym, że poszkodowany ma możliwość kumulatywnego skorzystania z innych środków ochrony naruszonego dobra osobistego. Należy również mieć na uwadze, aby zasądzona kwota nie miała charakteru jedynie symbolicznego, ponieważ środek ten spełnia funkcje i to nie tylko o charakterze kompensacyjnym, ale także represyjnym. Tylko wtedy druga ze wskazanych funkcji będzie możliwa do realizacji, gdy dla sprawcy naruszenia zasądzona suma będzie stanowiła majątkową dolegliwość. Powyżej wskazano jakie dobra osobiste powoda zostały naruszone, jaki był rozmiar doznanego przez niego uszczerbku, a także charakter następstw naruszenia. Mając te okoliczności na względzie oraz uwzględniając fakt, że w rozpoznawanej sprawie zastosowano inne środki mające na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odpowiednią sumą pieniężną na cel społeczny będzie kwota 20 000 zł, zaś dalej idące żądanie oddalił jako zbyt wygórowane.

Strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa podniosła m. in. zarzut przedawnienia twierdząc, że powód, co najmniej od 28 grudnia 2006 r. tj. od momentu wniesienia aktu oskarżenia wiedział o rzekomym naruszeniu dóbr osobistych, a zatem roszczenia zgłoszone w pozwie z dnia 9 września 2011 r. uległy przedawnieniu. Zdaniem Sądu zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż bieg terminu przedawnienia nie może rozpocząć się przed datą dokonania naruszenia dóbr osobistych. Wniesienie aktu oskarżenia był tylko jedną z szeregu czynności procesowych podjętych przez Prokuratora. W toku postępowania sądowego Prokurator popierał oskarżenie, a od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach uniewinniającego powoda od zarzucanych mu czynów wniósł bezzasadną apelację, którą popierał na rozprawie odwoławczej przed Sądem Okręgowym w Gliwicach w dniu 23 września 2010 r. Zadaniem Sądu wszystkie czynności procesowe pozwanego muszą być oceniane łącznie, w przeciwnym razie termin przedawnienia musiałby być liczony od każdej czynności procesowej oddzielnie, zatem podzielić należy argumentację pełnomocnika powoda, że roszczenia powoda stały się wymagalne w dniu 24 września 2010 r. i z tym też dniem rozpoczął bieg ich przedawnienia, zaś zgłoszone pozwie z dnia 9 września 2011 r. nie mogły ulec przedawnieniu stosownie do art. 442<sup>(1)</sup> k.c.

Mając powyższe ustalenia i rozważania na względzie na podstawie art. 24 § 1 k.c. i art. 448k.c. orzeczono jak w sentencji orzeczenia.

Od powyższego wyroku wniósł apelację pozwany zaskarżając go w zakresie punktów 1, 2, 3 oraz 5 zarzucając:

1. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z 417 k.c. w zw. z art. 339 § 3 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż w niniejszej sprawie pozwany prowadził postępowanie przygotowawcze przeciwko powodowi bezprawnie, to jest przy oczywistym braku podstaw faktycznych oskarżenia, mimo że Sąd karny I instancji w ramach wstępnej merytorycznej kontroli aktu oskarżenia nie uwzględnił wniosku obrońcy powoda o umorzenie postępowania na podstawie art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., ani też z urzędu nie umorzył postępowania na podstawie art. 339 § 3 pkt 1 w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.;

2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak również poprzez brak wskazania konkretnych przepisów prawnych które naruszył pozwany, mimo iż odpowiedzialność pozwanego opiera się na zasadzie niezgodności z prawem, co faktycznie uniemożliwia kontrolę instancyjną orzeczenia;

3. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i w zw. z art. 417 w zw. z art. 42 ust. 3 Konstytucji poprzez uznanie, że prowadzenie postępowania karnego przeciwko powodowi na podstawie ustawy Kodeks postępowania karnego stanowiło obiektywne naruszenie dóbr osobistych.

Jedynie z ostrożności procesowej pozwaną zarzucił również w odniesieniu do prawa materialnego:

1. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez nakazanie pozwanemu publikacji przeprosin w ogólnopolskim miesięczniku (...), co ma charakter nieproporcjonalnej sankcji bez związku przyczynowego z działaniami Prokuratury, która bezspornie nie nagłaśniała fakty wszczęcia i prowadzenia przeciwko powodowi postępowania karnego;

2. naruszenie art. 448 k.c. poprzez zasądzenie wygórowanej (nieodpowiedniej) kwoty za doznaną krzywdę oraz na cel społeczny;

3. naruszenie art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty 40 000 zł od dnia 4 sierpnia 2011 r., a nie od daty wyrokowania.

4. naruszenie art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez uznanie, iż roszczenie powoda nie przedawniło się częściowo.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części tj. w zakresie punktów 1, 2, 3 oraz 5 i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji;

ewentualnie o:

uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt 1, 2, 3 i 5 i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania;

a także zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa według norm przepisanych.

Rozpoznając apelację pozwanego Sąd Apelacyjny, w pierwszej kolejności, odniósł się do zarzutu naruszenia art. 417 k.c., a to w związku z faktem, że żądanie pozwu oparte zostało na tezie, iż działania organu władzy publicznej tj. Prokuratora Okręgowego w (...) były niezgodne z prawem.

Należało wyjść od stwierdzenia, że pojęcie bezprawności na gruncie art. 417 k.c. było wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego, który w związku z powyższym wyjaśnił, iż nieprawidłowość w działaniu władzy publicznej może przybrać postać naruszeń konstytucyjnych praw i wolności, konstytucyjnych zasad funkcjonowania władzy publicznej, uchybień wymaganiom określonym w ustawach zwykłych, aktach wykonawczych (uchybień w sferze prawa materialnego i procesowego), jak i uchybień normom pozaprawnym, w różny sposób powiązanych z normami prawnymi.

Takie rozumienie bezprawności w kontekście odpowiedzialności Skarbu Państwa przedstawił również Trybunał Konstytucyjny, który w uzasadnieniu wyroku z 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 (OTK 2001, nr 8, poz. 256) wskazując, że pojęcie „działanie niezgodne z prawem” ma ugruntowane znaczenie oraz, że w kontekście regulacji konstytucyjnej należy je rozumieć jako zapewnienie zachowania uwzględniającego nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej. „Niezgodność z prawami” w świetle art. 77 ust. 2 Konstytucji musi być przy tym rozumiane ściśle, zgodnie z

konstytucyjnym ujęciem źródeł prawa (art. 87-94 Konstytucji) i jest tym samym węższe niż tradycyjne ujęcie bezprawności na gruncie prawa cywilnego. To bowiem obejmuje obok naruszenia przepisów prawa również naruszenie norm moralnych i obyczajowych, określanych terminem „zasad współżycia społecznego” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2011 r., IV CSK 290/10, LEX nr 1111015).

Uzupełniając rozważania prawne, dodać należało, iż zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie podkreśla się, że zobowiązaniowy stosunek odszkodowawczy, który powstaje zgodnie z art. 417 § 1 k.c. jest efektem bezprawności w sferze publicznoprawnej, nie zaś na gruncie stosunków cywilnoprawnych. Niezależnie bowiem od odpowiedzialności odszkodowawczej, bezprawność działania (zaniechania) organu władzy publicznej może spowodować skutki prawne w różnych sferach prawnych, w tym również w sferze prawa karnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 13 stycznia 2010 r., I ACa 596/2009, Lex Polonica nr 3116912).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazać należało rolę naczelných zasad procesu karnego w procesie z art. 417 k.c., a rozważania w tym zakresie są następujące:

Statuowana przepisem art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu obejmuje zarówno dyrektywną bezstronność organów procesowych w odniesieniu do stron i innych uczestników postępowania, jak i zakaz kierunkowego nastawienia do określonej sprawy karnej. Wynikający z zasady obiektywizmu nakaz ustawowy badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, choć obejmuje również organy postępowania przygotowawczego, nie formułuje jednocześnie konkretnych obowiązków i nie nakłada ich na prokuratora, aby można mu było postawić zarzut uchybienia przepisom postępowania. Podobnie rzecz się ma z art. 5 k.p.k., gdy sformułowana w § 1 zasada domniemania niewinności posiada zarówno swą konstytucyjną podstawę w przepisie art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, jak i międzynarodowy aspekt wynikający z unormowania jej w art. 6 ust. 2 EKPC. Zasada domniemania niewinności skierowana jest przede wszystkim do organów procesowych i jest nakazem ustawowym obowiązującym od wszczęcia postępowania przygotowawczego do uprawomocnienia się wyroku. Istotą omawianej zasady jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu prawnego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi ryzyko nie udania się dowodu. Podobnie jak w przypadku art. 4 k.p.k. również wynikające z zasady domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* (§ 2 art. 5 k.p.c.) nawet gdyby przyjąć, że obejmuje ona również wątpliwości natury prawnej, nie przekłada się na żaden konkretny obowiązek prowadzącego postępowanie przygotowawcze, którego naruszenie mogłoby być źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiotem deliktu organu władzy publicznej może być jedynie naruszenie konkretnej normy nakazującej (lub zakazującej) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej, nie zaś ogólne cele postępowania karnego, dyrektywy czy postulaty. Stanowisko to znajduje jednocześnie wsparcie w orzecznictwie sądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, II ACa 140/04, OSN Prok. i Pr. 2005, nr 4, poz. 17, postanowienia Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2012 r., V KK 338/11, LEX nr 1163976, z 3 października 2011 r., V KK 112/11, LEX nr 1044069, z 26 stycznia 2011 r., III KK 335/10, LEX nr 686805).

Przestrzeganie naczelných zasad procesu karnego gwarantowane jest bowiem w przepisach szczególnych i dopiero wskazanie naruszenia tych konkretných, szczegółowych przepisów może być przedmiotem zarzutu działania bezprawnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 października 2010 r., V KK 304/10, OSNW SK 2010 nr 1, poz. 2058), zwłaszcza, że jeśli właściwy sąd sam nie poweźmie w danej sprawie wątpliwości, nic można twierdzić, że został naruszony, funkcjonujący jako zasada przepis art. 5 § 2 k.p.k. Wątpliwości o jakich mowa w tym przepisie to wątpliwości sądu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 lipca 2010 r., II KK 133/10, OSNW SK 2010, nr 1, poz. 1387), zwłaszcza jeżeli właściwy sąd sam nie poweźmie w danej sprawie wątpliwości, nie można twierdzić, że został naruszony jako zasada przepis art. 5 § 2 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 lipca 2010 r., II KK 133/10, OSNW SK 2010, nr 1, poz. 1387).

W stanie faktycznym sprawy zbędnym było jednocześnie czynienie rozważań prawnych w przedmiocie bezprawności zaniechania w działaniu władzy publicznej, akcentując wyłącznie to, że do okoliczności wyłączających bezprawność

w wyroku z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89 (OSP 1990, nr 11-12, poz. 377) Sąd Najwyższy zaliczył: 1) działanie w ramach porządku prawnego, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (jednak z zastrzeżeniem, że w prawnych sytuacjach zgoda taka może być bezskuteczna).

Gdy żądanie pozwu osadzone było w konkretnym stanie faktycznym, a okolicznością wyłączającą bezprawność mogło być działanie przez Prokuraturę w ramach porządku prawnego, podzielić należało stanowisko prezentowane przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25 sierpnia 2006 r., I ACa 237/06 (LEX nr 217201), zgodnie z którym prowadzenie jakiegokolwiek postępowania publicznoprawnego, w tym karnego nie może zostać zakwalifikowane jako działanie bezprawne tylko z uwagi na to, że organ prowadzący postępowanie niewłaściwie zinterpretował prawo materialne. Dodać równocześnie należało, że nawet ujemna ocena postępowania osoby dokonana przez organ państwowy (jego funkcjonariusza) w granicach ustawowej kompetencji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2000 r., IV CKN 31/00, LEX nr 52650) i w ramach prawnej, rzeczowej potrzeby, gdy tą potrzebą może być sporządzenie aktu oskarżenia przez publicznego oskarżyciela. Gdyby nawet nie była to potrzeba, w konkretnych okolicznościach, dostatecznie zweryfikowana lub usprawiedliwiona, nie staje się oceną bezprawną w stopniu uzasadniającym prawo do odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1997 r., I CKN 285/97, LEN nr 78435 i z 9 maja 2000 r., IV CKN 31/00, LEN nr 76435). Podzielić należało bowiem stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z 23 maja 2006 r., I KZP 5/06 (OSN KW 2006, nr 6, poz. 55), że działania organów ścigania muszą być rażąco bezzasadne, aby można było mówić o odpowiedzialności Skarbu Państwa (por. też postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2012 r., III CSK 25/12, nie publ.).

Jednocześnie, zgodne z prawem czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków nie nabierają charakteru działań nielegalnych przez to, że postępowanie karne zakończone zostało prawomocnym uniewinnieniem. Błąd, odmienność oceny dowodów i kwalifikacji prawnej działań obywatela przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie przesądza, per se, o nielegalności ich poczynań (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26 lipca 2006 r., SK 21/04, OTK-A 2006, nr 7, poz. 88).

I tak, o rażącym naruszeniu przepisów prawa w przypadku prokuratora, składającego apelację od wyroku uniewinniającego można mówić z pewnością wtedy, gdy w wyroku sądu odwoławczego znalazło się rozstrzygnięcie, iż sąd „utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2006 r., II KK 311/05, LEX nr 182992). Tym samym uznanie apelacji prokuratora za bezzasadną wyłącznie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego nie czyni już jego działań, co do zasady, bezprawnymi w stopniu uzasadniającym przyznanie odszkodowania.

Oczywiście, nie można wykluczyć, że w określonych przypadkach wszczęcie i prowadzenie przeciwko obywatelowi postępowania karnego będzie mogło być uznane za czyn niedozwolony w rozumieniu przepisów art. 415 i nast. k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1978 r., I CK 428/77, LEX nr 8052). Byłoby tak, gdyby postępowanie wszczęto lub prowadzono przy oczywistym braku dowodów winy, ze świadomością sfabrykowania takich dowodów, bez zachowania podstawowych przepisów procedury itp. Taki rzecz jasna przypadek nie zachodzi, gdy w postępowaniu karnosądowym oskarżonego uniewinniono od zarzutu popełnienia zarzuconego mu przestępstwa (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 19 maja 2005 r., I ACa 1848/04, LEX nr 166820).

Równocześnie, należało mieć na uwadze, że w sytuacji, gdy przepis dopuszcza rozbieżną interpretację, nawet - w konkretnych wypadkach - bardziej lub mniej uzasadnioną, to wybór jednej z jej wersji, poprzedzony rzetelną argumentacją nie może być oceniany jako „rażące naruszenie prawa”. Jednocześnie, za niedopuszczalne uznać należy rozszerzenie zakresu pojęć wyjątkowych na niekorzyść oskarżonego. Taką wykładnię w orzecznictwie uważa się za niezgodną z prawem, lecz nie w stopniu rażącym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 lipca 2010 r., II KK 27/09, Biul. PK 2010/4/21-22), by mogła być źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej.

Uwagi Sądu Apelacyjnego nie mogło ująć równocześnie to, że pozycja prokuratury w postępowaniu przygotowawczym i karnosądowym wyklucza możliwość samodzielnej kwalifikacji, wyłącznie przez sąd orzekający o odszkodowaniu należnym na podstawie art. 417 k.c., działania prokuratury naruszającej prawo za rażąco niezgodne z tym prawem.

Tę rolę, racjonalnie działający ustawodawca przydał bowiem wyłącznie sądowi karnemu i jego ocena w zakresie naruszenia prawa, umożliwiona poprzez przydanie temu sądowi odpowiednich środków prawnych musi być dla sądu cywilnego orzekającego o odszkodowaniu wiążąca. Wskazał na to zasadnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. akt I ACa 757 (nie publ.), gdy stanowisko to nie zostało zakwestionowane przez Sąd Najwyższy, który postanowieniem z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. akt V CSK 182/11 (nie publ.) odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej w tej sprawie.

Oznacza to niedopuszczalność weryfikacji w postępowaniu odszkodowawczym, a zatem w procesie cywilnym prawidłowości postępowań karnych, gdyż prowadziłoby to do obejścia całego systemu środków, w tym środków odwoławczych przewidzianych w procedurze karnej. Rzeczą sądu cywilnego orzekającego o odszkodowaniu jest wyłącznie ocena, czy naruszenie prawa stwierdzone przez sąd karny ma postać naruszenia w stopniu rażącym, naruszającym prawo do odszkodowania.

Równocześnie „obrona” pozwanego nie może iść w kierunku, że brak postanowienia sądu o umorzeniu postępowania na etapie wstępnej, merytorycznej kontroli aktu oskarżenia legitymuje działanie prokuratury i pozwala na uznanie jej za zgodne z prawem.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny działając jako sąd orzekający przede wszystkim merytorycznie odniósł się do działań Prokuratora w ocenie Sądów Rejonowego i Okręgowego.

W wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 23 września 2010 r., sygn. akt V Ka 261/10 wydanym na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach z dnia 20 listopada 2009 r., sygn. akt II K 901/07 uniewinniającego powoda znalazło się stwierdzenie tegoż Sądu, że utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok i uznaje apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną.

### ***Apelacja prokuratora zarzucała:***

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na bezpodstawnym i bezkrytycznym uznaniu przez Sąd I instancji, iż w świetle zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego brak jest dowodu winy oskarżonego oraz dowodu popełnienia przez niego zarzucanego przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena dowodów przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego;
2. obrazę przepisów prawa procesowego, a to przepisu art. 4 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. mające wpływ na treść zapadłego orzeczenia faktów, jakie uznawał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i daczego nie uznał dowodów przeciwnych.

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja Prokuratora była ogólnikowa, powtarzała w istocie zarzuty aktu oskarżenia i nie stawiała konkretnych zarzutów wyroku Sądu I instancji, albowiem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej tylko oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchyleniom w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Nietrafny był również zarzut obrazy przepisów prawa procesowego i sprowadzał się on w istocie tylko do zacytowania przepisu art. 424 § 1 k.p.k., gdy Sąd nie mógł wskazać w szczególności dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, bo takich dowodów „przeciwnych” nie było.

Ponadto zachodzi sprzeczność samej apelacji co do ustawowych znamion zarzucanego powodowi jako oskarżonemu czynu, przy pominięciu strony przedmiotowej występkę z art. 231 § 3 k.k. i nie wskazywaniu jakiego to obowiązku nie dopełniono, gdy równocześnie prokurator zdaje się rezygnować z podstawowego zarzutu poświadczenia nieprawdy.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił argumentację Sądu I instancji odnoszącą się do przepisów prawa o notariacie, kodeksu spółek handlowych oraz kodeksu cywilnego. W jego ocenie była przy tym błędna już sama kwalifikacja zarzucanych

czynów z art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k., gdyż ten ostatni przepis stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 231 § 1 k.k. Nietrafne było też twierdzenie zawarte w uzasadnieniu apelacji, że oświadczenia woli składane spółce wymagały podpisu notariusza poświadczonego, albowiem przesądził tę kwestię wyrok Sądu Najwyższego z 13.04.2004 r. i słusznie Sąd I instancji wskazał na to, że przepis art. 519 § 2 pkt. 2 k.c. dotyczy dłużnika osobistego i nie jest wymagana zgoda wierzyciela w przypadku przejęcia długu rzeczowego, co zachodzi w sytuacji obciążenia nieruchomości hipoteką.

Sąd Okręgowy odwołał się też do trafnej argumentacji zawartej w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, gdy Sąd Rejonowy wskazywał też, że pomijając już przyjętą w doktrynie zasadę, iż przepis art. 271 § 1 k.k. ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 231 § 1 k.k. i nie jest zasadne stosowanie przy nieprawidłowym formułowaniu zarzutu kumulatywnej kwalifikacji poświadczona nieprawdy (str. 36 uzasadnienia).

Rozbieżność w doktrynie w zakresie interpretacji uchwał zgromadzenia wspólników podejmowanych przez jednego wspólnika w kontekście art. 173 § 1 k.s.h. nie mogły prowadzić do jednoznacznego twierdzenia oskarżyciela, że oskarżony nie dopełnił obowiązków i poświadczył nieprawdę uznając, że uchwały te są prawidłowe. Zatem niedopuszczalne było formułowanie zarzutu, że powód jako oskarżony rażąco naruszył w tym zakresie przepisy prawa, zwłaszcza że przy spornym charakterze sankcji wynikającej z art. 17 k.s.h. w ocenie Sądu nie można było pomijać i takiej istotnej okoliczności, iż zgoda wspólników może być wyrażona *ex post* (str. 38 uzasadnienia).

Sposób myślenia oskarżyciela publicznego o wymogu zgody wierzyciela hipotecznego w przypadku przejęcia długu z tytułu ceny kupna przy zbywaniu nieruchomości świadczyć miał też, w ocenie Sądu Rejonowego, o zupełnym braku znajomości przepisów związanych z obrotem nieruchomościami obciążonymi hipoteką (str. 39 uzasadnienia) i w zakresie prawidłowości oceny przedłożonego notariuszowi pełnomocnictwa (str. 41 uzasadnienia).

Sąd Rejonowy zaakcentował, że zachowanie sprawcy przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. musi się charakteryzować zamiarem umyślnym (i to zarówno zamiarem bezpośrednim jak i ewentualnym), a gdy takiego zamiaru oskarżyciel publiczny oskarżeniem nie wykazał przyjąć należało, że prokurator nie obalił w toczącym się procesie domniemania niewinności wynikającego z art. 5 § 1 k.k., a poza dowodami zawnioskowanymi w akcie oskarżenia nie dążył do uzupełnienia materiału dowodowego (str. 42 i 43 uzasadnienia).

W związku z powyższymi rozważaniami wymagało, czy przedstawione oskarżycielowi publicznemu zarzuty, stawiane przy tym przez Sąd Rejonowy i Sąd Okręgowy mogą być kwalifikowane jako rażące nieprawidłowości, aby można mówić o odpowiedzialności Skarbu Państwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2012 r., III CSK 25/12, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2011 r., IV CSK 290/10, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1978 r., I CR 428/77, LEX nr 8052), zaś zaniechania naruszały skonkretyzowany w przepisach obowiązek nie będąc li tylko nieskorzystaniem z kompetencji.

W świetle poczynionych wyżej rozważań natury ogólnej dotyczącej bezprawności działań prokuratury nie mogło ująć uwagi Sądu Apelacyjnego to, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego uniewinniającego powoda znalazło się odniesienie do skodyfikowanej w art. 10 k.p.k. zasady legalizmu, która choć ma charakter ogólny jest dyrektywą zobowiązującą wszystkie organy procesowe do takiego postępowania, by spełniony został postulat zawarty w § 2, że nikt – z wyjątkiem wypadków określonych w ustawie lub prawie międzynarodowym – nie może być zwolniony od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Przepis § 1 konkretyzując obowiązek określony w § 2 w odniesieniu do organów postępowania przygotowawczego, obliguje je w razie zaistnienia uzasadnionego podejrzenia przestępstwa do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, zaś oskarżyciela publicznego nadto do wniesienia i popierania oskarżenia o czyn ścigany z urzędu.

Tymczasem w stanie faktycznym sprawy prokurator, w ocenie sądu karnego mając pełną świadomość wątpliwości w doktrynie co do prawidłowości i skuteczności uchwały nr (...) zgromadzenia wspólników zdecydował się na postawienie i popieranie zarzutu rażącego naruszenia przepisów kodeksu spółek handlowych, postawienia zarzutu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., mimo świadomości braku (bo tego nie zdołał wykazać) zamiaru umyślnego i kreowania

zarzutu naruszenia prawa cywilnego (co do pełnomocnictwa, przejęcia długu i hipoteki), gdy jego stanowisko w odniesieniu do tego ostatniego zarzutu wynikało z niezrozumienia tych instytucji cywilno-prawnych.

W ocenie Sądu Rejonowego prokurator nie obalał, udowadniając oskarżonemu winę obowiązującego w procesie karnym domniemania niewinności, gdyż nie dążył do uzupełnienia materiału dowodowego, cedując ten obowiązek na Sąd, który starał się wyjaśnić wszystkie wątpliwości przeprowadzając dowody we własnym zakresie, a i to nie udało mu się usunąć nasuwających się wątpliwości, które po myśli art. 5 § 2 k.p.c. musiał rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Tym samym przyjąć należało, że prokurator naruszył jedną ze skodyfikowanych w kodeksie postępowania karnego zasad, a mianowicie zasadę legalizmu o której mowa w art. 10 k.p.c., uchybiając obowiązkowi wyżej przytoczonym.

Również Sąd Okręgowy, w związku z apelacją Prokuratora od wyroku uniewinniającego postawił apelantowi szereg zarzutów naruszenia przepisów postępowania dotyczących tego środka odwoławczego i to uchybień, w ocenie Sądu Apelacyjnego, rażąco, zważywszy na profesjonalizm apelującego. Był to zarzut ogólnikowości apelacji, powtarzanie li tylko zarzutów aktu oskarżenia, nie stawianie konkretnych zarzutów wyrokowi I instancji, nieprawidłowości w formułowaniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, nietrafność zarzutu obraży przepisów prawa procesowego, który sprowadzał się w istocie tylko do zacytowania przepisu art. 424 § 1 k.p.k., bo sąd nie mógł wskazać w szczególności dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, bo takich dowodów „przeciwnych” nie było, czy wewnętrznej sprzeczności samej apelacji.

Równocześnie Sąd Apelacyjny był uprawniony do przyjęcia, iż uwzględniane mogły być zarzuty formułowane przez Sąd Rejonowy pod adresem oskarżyciela o rażąco nieprawidłowej wykładni przepisów prawa karnego materialnego, naruszeniu zasady domniemania nierówności przy formułowaniu zarzutu, gdy istniały wątpliwości w doktrynie co do wykładni przepisów mających być rażąco naruszonymi objętych Kodeksem spółek handlowych, a odnośnie regulacji cywilno-prawnych oskarżyciel wykazał się niezrozumieniem istoty instytucji pełnomocnictwa (jego odwołania), przejęcia długu czy hipoteki.

Podkreślenia bowiem wymagało, że Sąd Okręgowy, oddalając apelację prokuratora jako oczywiście bezzasadną, w pełni podzielił argumentację Sądu I instancji odnoszącą się do przepisu Prawa o notariacie i Kodeksu spółek handlowych oraz kodeksu cywilnego, gdy Sąd Najwyższy w wyroku z 21 lutego 2007 r., IV KK 450/06 (OSN w SK 2007, nr 1, poz. 472) stwierdził, że „niekiedy przy stwierdzeniu oczywistej bezzasadności zarzutów apelacyjnych, sąd odwoławczy może, jeżeli podziela ocenę dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji uchylić się od szczegółowego odniesienia się do tych zarzutów, gdyż byłoby to jedynie zbędnym powtórzeniem wszechstronnej i pełnej analizy dowodów przedstawionej przez sąd pierwszej instancji”.

Sama zaś oczywista bezzasadność kasacji (a więc również i apelacji) jest wyrażeniem ustawowym i jego wykładnia jest dokonywana na zasadach ogólnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego i piśmiennictwie (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 maja 2003 r., I KZP 15/03, OSN KOW 2003, nr 7-8, poz. 63), gdy dochowanie lub niedochowanie należytej staranności ma znaczenie nie z punktu widzenia bezprawności jako czynnika o charakterze obiektywnym, ale właśnie przy ocenie winy, a więc za naruszenie dóbr osobistych (por. wyrok Sn z 10 września 2009 r., V CSK 64/09, LEX nr 585910). Jednocześnie, tylko w stosunku do apelacji prokuratora wniesionej od wyroku uniewinniającego w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się na konieczność formułowania konkretnych zarzutów i wykazywania konkretnych uchybień sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2006 r., III K 311/05, LEX nr 182992), a to oznacza wymóg podwyższonej staranności oczekiwanej od prokuratora wnoszącego apelację od wyroku uniewinniającego.

Dał temu wyraz Sąd Najwyższy wskazując na to, że ranga podmiotu sporządzającego środek odwoławczy, czy środek zaskarżenia, a także rażące naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść rozstrzygnięcia przekładają się na uznanie „oczywistej bezzasadności” wyrzeczonej w sentencji orzeczenia sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2010 r., III KK 430/09 i z 25 października 2007 r., IV KK 322/07, R-OSNKW 2007, poz. 2342 i postanowienie z 19 lutego 2009 r., IV KK 380/08, LEX nr 491146).

Zatem w przypadku wyroku uniewinniającego, gdy apelacja prokuratora nie była zasadna, a wręcz przeciwnie, w ocenie sądu odwoławczego, była ona oczywiście bezzasadna, prokurator zaś skutecznie a przede wszystkim prawidłowo i wnikliwie nie wykazywał błędu, odmienności oceny dowodów i kwalifikacji prawnej działań oskarżonego, czyli okoliczności na które wskazywał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 lipca 2006 r., SK 21/04 (OTK-A 2006, nr 7, poz. 88) można mówić o nielegalności poczynań prokuratora jako czynności organu ścigania, z uwzględnieniem podstawy orzeczenia uniewinniającego – tu wykazaniem bezzasadności oskarżenia.

Z przyczyn wskazanych wyżej apelacja pozwanego, kwestionująca zasadę odpowiedzialności pozwanego nie mogła odnieść zamierzonego rezultatu i podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.

Odnosząc się zaś do zarzutów tej apelacji podnoszonych z ostrożności procesowej Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Za nietrafny uznać należało zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez nakazanie pozwanemu publikacji przeprosin w ogólnopolskim miesięczniku (...).

Powyższe, zdaniem apelującego ma charakter nieproporcjonalnej sankcji bez związku przyczynowego z działaniami Prokuratury, która bezspornie nie nagłaśniała faktu wszczęcia i prowadzenia przeciwko powodowi postępowania karnego. Czynił to powód i jego bliscy, a fakt oskarżenia był znany jedynie w lokalnym środowisku prawniczym, a także w Radzie Izby Notarialnej w (...). W tej sytuacji nakazanie przez Sąd Okręgowy publikacji przeprosin w ogólnopolskim periodyku nie jest ani celowym, ani proporcjonalnym środkiem zmierzającym do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, gdy na wsparcie przedstawionej argumentacji apelujący odniósł się do wyroków Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, LEX nr 630167 i z 19 października 2007 r., II PK 76/07, OSNP 2008, nr 21, poz. 22316.

Podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy uznał, iż fakt oskarżenia powoda znany był w środowisku prawniczym (...), Ż. i W., a także w Izbie Notarialnej w (...). Był też przedmiotem dyskusji na spotkaniach towarzyskich z udziałem pracowników. Dlatego też doszło do przekonania, że pozwany powinien złożyć oświadczenie o przeproszeniu w miesięczniku (...), co pozwoli na usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

W przywołanym przez pozwanego wyroku Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09 istotnym z punktu widzenia stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy było to, że ocenie Sądu pozostawia art. 24 § 1 k.c. kwestię czy postulowana przez powoda treść i forma oświadczenia są odpowiednie i celowe oraz proporcjonalne w odniesieniu do naruszenia jako zmierzające do usunięcia skutków pokrzywdzenia naruszeniem dobra osobistego, gdy wyrok z 19 października 2007 r., II PK 76/07 o nieproporcjonalności oświadczenia dotyczył odmiennego stanu faktycznego niż występujący w sprawie.

Z tego względu, w ocenie Sądu Apelacyjnego oświadczenie przyjęte przez Sąd Okręgowy było odpowiednie i celowe, a także proporcjonalne do naruszenia.

Uwzględniało bowiem nie tylko lokalną skalę upublicznienia informacji o oskarżeniu karnym powoda i było dostępne dla osób, które informacją tą były zainteresowane. Chodziło bowiem o (...) miesięcznik (...) przeznaczony przede wszystkim dla notariuszy. Wybór sposobu ogłoszenia uwzględniał przede wszystkim cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji, a z drugiej strony skalę upowszechnienia informacji oraz dostępność dla osób które dowiedziały się o postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko powodowi, na co zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 10 września 2009 r., V CSK 64/09 (LEX nr 585910).

Za niezasadny, w stanie faktycznym sprawy uznać też należało zarzut obrazy art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., gdy Sąd Okręgowy stwierdzając, że roszczenie powoda nie przedawniło się nawet w części ponieważ stało się wymagalne dopiero w dniu 24 września 2010 r. i z tym dniem rozpoczął się bieg przedawnienia, w ocenie apelanta, naruszył przedmiotową regulację prawnomaterialną.



Odnosząc się do powyższego zarzutu należało wyjść od stwierdzenia, że zarzut ten mógłby być uznany za zasadny, gdyby przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. było wyłącznie bezprawne, nie zaś zawinione, jak przyjmuje się w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego, działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Wtedy bowiem datą wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, w tym również szkody niemajątkowej (krzywdy) wyznaczałoby uzyskanie wiedzy o dwóch faktach, po pierwsze – o szkodzie i po drugie – o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Gdy Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, przy czym w grę może wchodzić zarówno wina umyślna, jak i nieumyślna, podkreślał równocześnie, że za przyjęciem tego poglądu przemawia przede wszystkim usytuowanie art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI o czynach niedozwolonych, dla których główną podstawą odpowiedzialności pozostaje wina.

Gdyby ustawodawca chciał uzależnić uwzględnienie żądania pieniężnego wyłącznie od bezprawności naruszonego dobra osobistego, umieściłby tę instytucję w części ogólnej, w obrębie art. 24 k.c. Ograniczenie możliwości przyznania świadczeń o których mowa w art. 448 k.c. do wypadków zawinionego naruszenia dóbr osobistych pozwala na uzasadnienie celowości utrzymania art. 445 k.c. i harmonizuje z dotychczasową tradycją, gdyż przepis ten przed nowelizacją wymagał umyślnego naruszenia dóbr osobistych, a ponadto jest to zgodne z podstawową funkcją zasady winy w zakresie czynów niedozwolonych (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 9 września 2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 36).

W odniesieniu przeto do roszczenia majątkowego o zasądzenie zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dobra osobistego opartego na przepisie art. 448 k.c. początek biegu dziesięcioletniego terminu przedawnienia tego roszczenia wyznaczał przepis art. 120 § 1 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego, wiążąc go z wymagalnością roszczenia. Tę zaś powinno się odczytywać jako rzeczywistą możliwość żądania zaspokojenia przysługującej powodowi wierzytelności o wypłatę świadczenia od dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2009 r., I CSK 59/09, LEX nr 584723), gdy w stanie faktycznym sprawy, o działaniu zawinionym nieumyślnie, rażąco bezzasadnym organów ścigania można było mówić dopiero od daty wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z 23 września 2010 r., sygn. akt 261/10, który utrzymując w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Żorach z 20 listopada 2009 r., sygn. akt III K 901/07 uniewinniający powoda, apelację prokuratora od tegoż wyroku uznał za oczywiście bezzasadną, czyniąc to wyrzeczenie w sentencji wyroku.

Tym samym, początek biegu przedawnienia roszczenia powoda z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy przyjął w sposób prawidłowy na dzień 24 września 2010 r., w związku z czym roszczenie to nie uległo przedawnieniu czyniąc niezasadnym zarzut apelacji pozwanego w tym przedmiocie.

Podnosząc, z ostrożności procesowej, zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 448 k.c. pozwany podawał, że Sąd Okręgowy zasądził wygórowaną kwotę za doznaną krzywdę oraz na cel społeczny, niewspółmierną do rozmiarów obiektywnej krzywdy, która miała dotknąć powoda.

W związku z powyższym zasądzoną przez Sąd I instancji kwotę zadośćuczynienia należy uznać za rażąco wygórowaną.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należało wyjść od stwierdzenia, że rozważając funkcję roszczeń określonych w art. 448 k.c. trzeba zauważyć, że jest w nim mowa o środkach „potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia”. Oznacza to, że tak zadośćuczynienie, jak i odpowiednia suma pieniężna na cel społeczny zostały zaliczone przez ustawodawcę do środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego. Taki cel jest natomiast właściwy funkcji kompensacyjnej, która sprowadza się do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia dzięki temu ich poprzedniego stanu.

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 9 września 2008 r., III CZP 31/08 (OSNC 2009, nr 3, poz. 36) Sąd Najwyższy dokonując analizy orzecznictwa i poglądów doktryny wyraził w pełni uprawniony pogląd,

że powszechnie przyjmuje się, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, określone niekiedy jako „paliatyw i to często niedoskonały” lub „środek z natury rzeczy niedoskonały” pełni funkcję kompensacyjną, ponieważ zmierza przede wszystkim do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia im poprzedniego stanu. Realizacja tej funkcji łączy się z uszczerbkiem w majątku osoby ponoszącej odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego, co z reguły stanowi dla niej pewną dolegliwość. Dlatego „w tle” funkcji kompensacyjnej pozostaje funkcja represyjna i prewencyjno-wychowawcza, ale mają one jedynie charakter akcesoryjny, gdy również roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny zaliczane jest do środków kompensujących, potrzebnych do usuwania skutków naruszonego dobra osobistego, choć w odmienny sposób.

Artykuł 488 k.c. nie zawiera żadnych wskazań co do wysokości przewidzianych w nim świadczeń. Wynika z niego jedynie, że zarówno suma zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, jak i kwota pieniężna na rzecz wskazanej przez niego instytucji mają być odpowiednie.

Oznacza to obowiązek rozważenia przez sąd wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego. Suma zadośćuczynienia powinna być przy tym umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Musi ona jednak zachować cechy instrumentu kompensacyjnego.

W wyroku z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 340/09 (LEX nr 852529) Sąd Najwyższy dodał, że do przypisania odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. wystarczy zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, postać winy nie ma znaczenia. Nie oznacza to jednak, że rodzaj winy, w tym również jakiemu podmiotowi winę tą należy przypisać w ogóle jest bez znaczenia. Wpływa on bowiem na wysokość zasądzonych na podstawie art. 448 k.c. świadczeń pieniężnych.

W wyroku z 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11 (LEX nr 1119550) Sąd Najwyższy dodatkowo wskazał, że tylko rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Stąd eksponowany wcześniej w judykaturze wzgląd na poziom życia społeczeństwa, czy sumy zasądzone z tego tytułu w innych sprawach mogą być uznawane za słuszne tylko wtedy, gdy suma zasądzona w sposób rażący jest zawyżona do sumy w pełni i należycie rekompensującej doznaną krzywdę. Ten aspekt zadośćuczynienia podkreślał Sąd Najwyższy już wcześniej, bo w wyroku z 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/02 (OSNC 2005, nr 2, poz. 40).

Ponieważ wysokość zadośćuczynienia z art. 448 k.c. ma charakter ocenny i dlatego przy jego określaniu sąd zachowuje duży zakres swobody, strona pozwana może skutecznie zakwestionować w apelacji wysokość zasądzonej kwoty tylko wtedy, gdy jej nieproporcjonalność w skali wielkości naruszonych dóbr, intensywności naruszeń i ich skutków jest wyraźna lub rażąca, a takiego skutecznego zarzutu apelujący nie podniósł (por. wyroki Sądu Najwyższego z 10 września 2009 r., V CSK 64/09, LEX nr 585910 i z 16 października 2009 r., I CSK 83/09, LEX nr 553662).

Z powyższych względów zarzut obrazy art. 448 k.c. jako niezasadny, nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu, z uwagi na „długotrwałość krzywdy”, pozycję powoda jako osoby zaufania publicznego i odbiór społeczny działań karnych przeciwko takiej osobie, a jednocześnie nasilenie złej woli oskarżającego prokuratora.

Za zasadną uznać należy apelację pozwanego w odniesieniu do art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty 40.000 zł zadośćuczynienia od dnia 4 sierpnia 2011 r. a nie od daty wyrokowania Sądu Okręgowego, gdy zajął on w tej sprawie następujące stanowisko: „Powód domagał się zasądzenia od kwoty zadośćuczynienia ustawowych odsetek od dnia 15 lipca 2011 r. Skoro w piśmie z dnia 14 lipca 2011 r. skierowanym do Prokuratury Okręgowej w (...) wyznaczono pozwanemu termin 14 dni na zajęcie stanowiska, to ustawowe odsetki na podstawie art. 481 k.c. zasądzono od dnia 4 sierpnia 2011 r. tj. dnia w którym pozwany udzielił odpowiedzi na wezwanie do zapłaty”.

Pozostaje zatem faktem, że Sąd Okręgowy nie stwierdził, iż na dzień 4 sierpnia 2011 r. zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł było zadośćuczynieniem odpowiednim, gdy w postępowaniu dowodowym ustalał czasokres trwania

krzywdy, jej nasilenie i skutki naruszenia dobra osobistego w postaci naruszenia dobrego imienia i godności powoda, a także dopiero w toku procesu, w piśmie procesowym z 14 marca 2012 r. powód rozszerzył żądanie pozwu o nakazanie złożenia oświadczenia i zasądzenie od pozwanego na rzecz Zakładu (...)w (...) kwoty 100.000 zł, gdy to ostatnie zostało w wyroku uwzględnione jedynie w części, bo w wysokości 20.000 zł.

W związku z powyższym za zasadne uznał Sąd Apelacyjny odniesienie się do wyroku z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 (LEX nr 848109), gdzie podkreślając deklaracyjny charakter wyroku zasądzonego zadośćuczynienie Sąd Najwyższy stwierdził, że „wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym początkowy termin naliczenia odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Ponieważ w stanie faktycznym sprawy uprawnionym było wyłącznie wnioskowanie, że Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ustalił, iż zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, a nie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

Uwzględniając przeto tylko w tym zakresie apelację pozwanego, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił datę początkową odsetek od zasądzonych w punkcie 2 wyroku zadośćuczynienia na 10 maja 2002 r., a w pozostałym zakresie apelację tą na podstawie art. 385 k.c. oddalił, gdyż wyrok Sądu Okręgowego, poza uwzględnioną datą początkową odsetek od zadośćuczynienia odpowiadał prawu. Z tego też względu Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy oraz podzielił wywiedzione z nich wnioski prawne, co do podstaw i zakresu odpowiedzialności pozwanego w stanie faktycznym sprawy.

Gdy powód przegrał apelację tylko w nieznacznym zakresie, Sąd Apelacyjny zasądził na jego rzecz od pozwanego należne na podstawie art. 108 § 1, 98 i 99 k.p.c. koszty postępowania apelacyjnego.

(...)